

Gospodarka, państwo, obywatel

Lwowski „Wiek Nowy“ z dn. 15 grudnia b. r. rzuca następujące uwagi na temat tempa inwestycyjnego, w artykule p. t.: „Gospodarka, państwo, obywatel“:

Na przełomie roku 1937 i 1938 zastanawiali się ludzie nad tym, czy świat wchodzi w nową fazę kryzysu, czy też tylko raczej mielibyśmy do czynienia z pewnym zahamowaniem tempa rozwoju gospodarczego. Dziś wydaje się, że widmo nowego kryzysu rozprzeczło się i że raczej wolno się spodziewać, iż świat utrzyma się znowu na poziomie pewnej koniunktury. Dziś przecież na całym świecie odbywa się wielki proces dobrodzenia, który nie może nie wywierać wpływu na podniesienie tempa życia gospodarczego. Drugim czynnikiem, równie ważnym i istotnym, są podejmowane przez wszystkie rządy próby montowania robót publicznych celem zapewnienia zajęcia bezrobotnym. Dwa te środki, t. j. zbrojenie i walka z bezrobociem nie stanowią oczywiście warunków tego, co można by nazwać trwałą lub też choćby tylko trwalszą prosperacją. Jednak niewątpliwie podtrzymują tętno życia gospodarczego i zapobiegają wybuchowi kryzysu. Dzieje się mniej więcej tak, jak tego żądał i żąda ekonomista angielski Keynes. Podejmuje się wszędzie wielkie roboty inwestycyjne i zatrudnia ludzi. W ten sposób zawsze coś z tego zostaje, bo prace inwestycyjne pozostawiają przecież trwałe ślady. Są one kapitalizowane przezwyciężone przez państwo, ale inicjatywa prywatna także nie zasypia. Jednak nie dotrzymuje ona kroku potrzebom społecznym i dlatego państwo wszędzie angażuje się w wielkie prace inwestycyjne. W lecie 1937 roku obawiano się nowego załamania, ponieważ obawiano się, iż polityka subwencjonowania przez państwo inwestycji może doprowadzić do konsekwencji inflacyjnych. Dziś już raczej takie obawy się już nie rodzą. Dziś spekulacja już nie podejmuje żadnych wysiłków na wypadek skurczenia się zapasów i nikt nie eskontuje na przyszłość „inflationistycznych“ skutków polityki podtrzymywania produkcji przez państwo.

Są jednak oczywiście i w tej dziedzinie pewne granice. Realizacja tych pomysłów da się uskutecznić i przeprowadzić tylko w warunkach bardzo specyficznych i nie można sobie wyobrazić, ażeby to, co jest dobre i wskazane w Niemczech, mogło z równym skutkiem być stosowane i w Polsce, to zależy od struktury gospodarczej kraju, to pozostaje w związku i z psychologią obywateli i z poziomem tego, co w dziedzinie gospodarczej osiągnięto.

Dlatego też minister Kwiatkowski doceniając w pełni potrzebę udziału rządu w wielkim wysiłku inwestycyjnym państwa, równocześnie uznał za stosowne, iż muszą tu być zachowane pewne granice w dziedzinie budżetowej i kredytowej, jeżeli całe finansy państwa nie mają być narażone na szwank.

Państwa rządzone totalistycznie trzy-

mają w swym ręku ośrodki wszelkiej dyspozycji. W rękach ich jest więc także i ośrodek dyspozycyjny gospodarczy. Istnieje przy Ozonie t. zw. biuro planowania. Ujawniają się zupełnie wyraźnie wśród pewnych przedstawicieli Ozonu tendencje totalistyczne. Przecież wypracowywano już też i lansowano plan ośrodka dyspozycyjnego kultury. Jednak nie wystarczy mieć plan, choć by obmyślony przy udziale ekonomistów, jeśli nie ma warunków realizacji tego planu.

Zjazd Techników, który obradował niedawno w Warszawie, był najlepszym dowodem tego, iż już w Polsce wielu ludzi ożywionych szczerym entuzjazmem i wiarą w przyszłość Polski, którym brak jest odpowiedniego doświadczenia gospodarczego. Oczywiście nie może być dzisiaj mowy o tym, ażeby w okresie walki z bezrobociem i w okresie wyścigu zbrojeń zastosować klasyczne przepisy ekonomii liberalnej. Z drugiej strony jednak nie można pozwalać sobie na jakieś karkołomne eksperymenty czy to walutowe, czy to budżetowe, gdyż dać to może pozorne wyniki olśniewające, ale doprowadzi powoli do zupełnej ruiny zaufania i gospodarczego odosobnienia, gdy zabraknie wszelkich materialnych środków kontaktu ze światem zewnętrznym.

Rozumowanie, iż to, na co pozwoliły sobie Niemcy i to, co uzyskały Włochy, możemy i my uzyskać, jest w zasadzie trafne. Zasada więc sama nie może podlegać dyskusji. Ale tu pozostaje jeszcze do rozważenia sprawa tempa.

Niemcy były państwem o świetnie zorganizowanym przemyśle, Włochy

także w swoich północnych częściach miały przemysł bardzo wysoko rozwinięty. Co innego jest zorganizowane już warsztaty przestawić na nowe potrzeby, co innego jest rozbudowywać, czy też uzupełniać to, co już istnieje a co innego budować na nowo. Zapewne i my mamy przemysł, rozwijający się coraz lepiej, ale w skali światowej a nawet europejskiej jesteśmy jeszcze krajem słabo uprzedysponowanym. To samo dotyczy naszych inwestycji w całym szeregu dziedzin życia publicznego (koleje, szosy wodociągi, oświetlenie) jak i prywatnego (urządzenia wewnętrzne domów). Musimy więc konsekwentnie iść naprzód i dźwigać się ku górze, ale nie możemy się zbyt pochopnie odrywać od gruntu, na którym stoimy.

Rzecznicy takich metod uważają, iż w ramach reżimu totalistycznego można by takie rezultaty łatwiej osiągnąć. Odnosi się to chyba do tego, iż reżim taki łatwiej znajduje środki i sposoby, ażeby skłaniać, czy zmuszać obywateli do rezygnowania z zaspokojenia całego szeregu potrzeb na rzecz celu państwa. To jest wszystko bardzo pięknie i wzniosłe, ale u nas poziom tych potrzeb jest jeszcze ciągle tak wielki, iż z wyjątkiem szczupłej warstwy wielkowiejskiej, obywatel polski niema właściwie z czego rezygnować. Pewien poziom życia jest jednak także warunkiem rozwoju gospodarczego, warunkiem szybkiego obrotów, gdyż nastawienie gospodarki wyłącznie i jedynie na cele inwestycyjne jest do pomysłienia tylko tam, gdzie już pewien poziom życia osiągnięto.

Przyznawanie ulg protekcyjnych

Na temat przyznawania ulg inwestycyjnych znajdujemy w „Przeglądzie Gospodarczym“ z dn. 1 grudnia b. r. następujące uwagi:

Ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych. Rozporządzenie jest bardzo szczegółowe i zawiera w 84 paragrafach szczególnie dużo przepisów, dotyczących postępowania, przedkładania zaświadczeń oraz procedury uzyskiwania ulg w poszczególnych podatkach. Szczególnie trudne było uregulowanie kwestii, w jaki sposób mają być przyznawane ulgi, zanim jeszcze będzie wiadomo, czy władze kompetentne uznają, że poczynione nakłady dają prawo do korzystania z ulg. Rozporządzenie poszło po jedynie słusznej linii dokonywania wymiaru tak, jak gdyby ulga inwestycyjna nie obowiązywała, przy równoczesnym zawieszeniu poboru podatku lub opłaty aż do czasu, kiedy sprawa się rozstrzygnie ostatecznie.

Niezależnie jednak od przepisów, zawartych w rozporządzeniu, istotne znaczenie mieć będzie stosowanie przez administrację tych przepisów w praktyce. Im mniej władze będą formalizo-

wały i im bardziej zechcą wczuć się w intencję ustawy, którą ma być ułatwianie, a nie utrudnianie uzyskiwania ulg inwestycyjnych, tym większą rolę może ustawa odegrać w rozwoju C. O. P., ziem wschodnich i powstawaniu przedsiębiorstw, mających istotne znaczenie dla obrony państwa. Nie wszystkie bowiem wątpliwości dadzą się rozstrzygnąć samymi przepisami rozporządzenia wykonawczego. Chociaż rozporządzenie daje wyjaśnienie wielu terminów, użytych w ustawie, niemniej i sam tekst rozporządzenia będzie nieraz musiał być przedmiotem dalszej interpretacji.

Dla przykładu moglibyśmy wskazać przepis paragrafu 3 rozporządzenia wykonawczego, stwierdzający, że przeniesienie istniejącego przedsiębiorstwa nie jest równoznaczne z założeniem i nie daje prawa do ulg inwestycyjnych.

Nie zawsze będzie można łatwo odróżnić, gdzie mamy do czynienia z przeniesieniem istniejącego przedsiębiorstwa, a gdzie z założeniem nowego przez przedsiębiorstwo dawne. Byłoby rzeczą najbardziej pożądaną, gdyby przedsiębiorstwo macierzyste utrzymało się na dawnym miejscu w nie naruszonym zakresie, a równocześnie po-